N^er 76. ROK 1839. PONIEDZIAŁEK 2 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprocz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Rycharda.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Dobromira.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła wedlug Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
30	6	26″ 11‴, 000	+ 2°, 6	2‴, 20	Pł Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	2	27 1, 318	+ 0, 2	1, 8)	Zachodni mocny	,,	Snieg
	10	3, 448	+ 2,. 5	1, 49	ZPn Zachodni mocny	,,	Snieg
31	6	4, 637	+ 3, 2	1, 39	Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	5, 350	+ 0, 6	1, 78	,, ,,	,,	Snieg
	10	5, 566	+ 2, 2	1, 57	PPł Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	
1	6	5. 899	+ 3, 0	1, 34	PPł Zachodni słaby	Pochmurno	
	2	6, 436	+ 1, 8	1, 51	Pn Wschodni słaby	,,	
	10	6, 313	+ 1, 2	1, 53	Wschodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— Paryż 22 Marca. —

Rozstrzygnienie ministeryalnego przesilenia, jeszcze ani jednego kroku nieuczyniło naprzód, i wielkie zachodzi nawet pytanie względem gabinetu Soulto—Tiersa, i że podobniéj to nowe ministerium wprzód jeszcze się rozchwieje, niżeli zacznie żyć.

Dzisiejszy zaś *Constitutionnel* wyraźnie mówi: Gdy wszelkie porozumienie stało się niepodobieństwem, przeto gabinet rozwiązał się, za nim stanowczo urządzonym został. Marszałek Soult i koledzy jego rozeszli się z Królem, żałując iż nie mogą poświęcić usług swoich JK. Mości; nawzajem Król wynurzył swój żal z powodu zerwania układow.

Jeden z dzienników przedwczorajszych donosi: że jenerał Ezpartero wyszedł z Lodozy z 13 batalionami piechoty, 4 szwadronami jazdy i trzema działami i pomaszerował ku Estelli. Nieprzyjaciel przestraszony (?!) tém naglém poruszeniem, zerwał wszystkie mosty i drogi poprzerzynał rowami. Krystyniści uderzali z bagnetem wręku na wszystkie oddziały które napotykali. Dwór infanta ucieka, Estella w téj chwili może już jest wziętą (!) (*Wiadomość ta okazała się zmyśloną*).

Skoro tylko dowiedziano się, że Balmaseda przeszedł przez Ebrę i skierował się ku Sierra de Bargos, naczelny wódz armii północnéj przedsiewziął natychmiast potrzebne kroki zniszczenia korpusu tego dowódzcy. *(Już on się połączył z Cabrerą).*

W skutku zawartego zawieszenia broni mieszkańcy Wittoryi i pobliskiego karlistowskiego miasteczka Gomaera w najprzyjemniejszym usposobienia wznowili dawne stosunki między sobą. Powszechnie spodziewają się, że pokój zostanie teraz wkrótce zawartym.

Dnia 23 Marca.

Ministeryalne bezkrolewie trwa ciągle i niemasz widoku, aby tak prędko był ko.

niec. — Dotąd jest jeszcze podobieństwo, że ministerstwo z doktrynerów ma się zebrać, a przynajmniej w części. Król zdaje się pragnąć, aby takowe pod prezydencyą Pana Mole, mogło się dać urządzić z należeniem do tegoż ma Guizot —

Dziennik Rozpraw przyrównywa rozchwiane ministerstwo Soulta do dziecka które się już nie żywem narodziło. — »Ministerstwo to, mówi dalej, mogło się narodzić, ale żyć niebyło wstanie; — bo chociaż wyszło z łona jednego stronnictwa, lecz zawsze brakowało mu na jedności. Spokrewnione z lewą stroną Izby deputowanych i środkiem tejże lewéj, same z sobą żadnego pokrewieństwa niemiało. —

— *Dnia* 24 *Marca.* —

Ciągle jeszcze zostaje tu wszystko na dawnéj stopie. Marszałek Soult, jakkolwiek jeszcze przyzywany do zamku, utracił wszelką nadzieję urządzenia ministerstwa bez Pana Thiers, który już stanowczo odstąpił od dzielenia z nim władzy; — słychać nawet dziś, że marszałek przesycony bezskutecznemi układami, wciągu jeszcze tego tygodnia, zamierza wyjechać na wieś.—

— *Dnia* 25 *Marca.* —

Dziś wyszło postanowienie, królewskie zwołujące Izby deputowanych i parów na dzień 4 kwietnia. (*Z depeszy telegraficznéj przez Kolonią.*)

— *Kolonia* 28 *Marca.* —

Doszła tu dziś wiadomość z Bruxelli w drodze prywatnéj, pod dniem 6 b. m. że już i Senat Belgijski większością 31 kresek przeciw 13 uznał traktat konferencyi londyńskiéj. — (*Przez depeszę telegraficzną do Berlina.*)

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż* 17 *Marca.* —

Chrzest hrabiego Paryża, ma się odbyć dnia 1 maja i arcybiskup paryzki pan Quelen oświadczyć miał, iż dopełni osobiście tego obrzędu.

Admirał Arnous, który został mianowany komendantem Antyllow, był poprzednio gubernatorem Guadeloupy i największe uczynił przysługi francuzkiéj kupieckiéj żegludze.

W izbie deputowanych znajduja się 14 ex ministrów, 1 byłego posła, 1 byłego gubernatora osad, 12 byłych prefektów, 1 były jeneralny dyrektór, 4 byłych radzców stanu 75 byłych podprefektów, 3 byłych referendarzy 3 jeneralnych prokuratorów, 10 byłych inżynierów, sekretarzy poselstw, poborców, i radzców prefektoralnych. 63 kupców, bankierow, fabrykantów i t. p. 3 posiadaczy fabryk żelaznych, 3 notaryuszów 12 byłych notaryuszów 14 autorów i publicystów, i snycerz 2 redaktorów, 33 wyższych oficerów pensyonowanych 6 lekarzy 68 adwokatów i 38 posiadaczy ziemskich.

Korweta *la Creole* odpłynęła z Brest do Martyniki, z pieniędzmi na wsparcie zniszczonych mieszkańców téj wyspy.

— *Londyn* 15 *Marca.* —

Na jednem z posiedzień izby niższéj, w ostatnich dniach zapytał lord Lyndhurst prezesa rady, jak się rzecz ma z zajęciem portu Aden, którego władze zawsze były przyjaznemi Anglii, na co lord Melbourne odpowiedział: »Z twierdzy Aden wykonaną została rozbojnicza napaść na jeden z okrętów Jéj K. Mości, za co naturalnie żądano zadość uczynienia. To doprowadziło do układów, których rezultatem było, że sultan, do którego należał Aden, odstąpił go kompanii wschodnio-indyjskiéj. Ale kiedy wojsko z Bombaj wysłane chciało zająć twierdzę, oświadczył syn sultana, iż ojciec jego nie ma prawa twierdzy téj przedawać, i wzbronił się wpuścić wojsko. Jednakże rząd w Bombaj uważał prawo swoje za uzasadnione, i dla tego przemocą zajął twierdzę.

Cesarsko-Rossyjski jenerał hrabia Woronzoff, w końcu bieżącego miesiąca ma udać się z tąd do Odessy.

Ogłoszone wczoraj uwiadomienie dyrektorów banku, że tylko półroczna, dywidenda 3 i pół procentu, zamiast dotychczasowego 4 p. Ct., wypłaconą będzie, bardzo niespodzianie. Zgromadzenie akcyonaryuszów banku, któremu przedstawiono te redakcyę, okazało się znacznie nieukontentowanem z tego powodu. Niektórzy żądali przedłożenia rachunków banku. Nakoniec jednak przyjęto dywidendę po oświadczeniu gubernatora banku pana Curtis, że trzeba by było naruszyć o 50.000 fl. str. fundusz rezerwowy 2,799,000 funt. str. gdyby chciano rozpłacić 4 procent.

Podług dziennika *Spectator*, rząd, wrazie gdyby chciał podawać projekt środków uregulowania sprawy kanadyjskiéj, będzie musiał z dwóch dróg jednę wybrać, to jest: albo plan swój tak ułożyć żeby usunąć opozycyę ze strony torysów, albo zaprojektować dzielną reformę zarządu kanadyjskiego jedy-

nie w celu zaspokojenia téj kolonii. Ta ostatnia droga, mówi *Spectator*, byłaby najlepszą, jakiéj rząd chwycić się może. »Tymczasem, dodaje ten dziennik, wszelkie intrygi są w ruchu dla przeszkodzenia wpływowi udzielonych przez lorda Durham objaśnień. Urzędnicy kolonialni nieobecni na swoich miejscach, występują w obronie »rodzinnego przymierza«, w wyższéj Kanadzie. Niektórzy Kanadyjscy handlarze drzewa w City, którzy utrzymują, że są reprezentantami téj kolonii a rzeczywiście tylko obawiają się stracić swoje monopolia, które dla kolonistów nie mają w istocie żadnéj wartości, niezmiernie są zajęci kuciem wniosków rezolucyi i zatrudnieniem członków obu izb swemi nędznemi widokami. Pewna frakcya partyi torysów, jest jak mówią, w związku z urzędnikami kolonii zajętą ułożeniem planu uregulowania sprawy kolonialnéj który to plan, w razie potrzeby ma być przeciw planowi ministrów postawiony.

— *Amszterdam* 11 *Marca*. —

Handelsblad zawiera w dzisiejszym numerze artykuł, w którym objawia żal z powodu, że konferencya londyńska nie przepisała Belgom ostatecznego terminu, w którym powinni przystąpić do traktatu pokoju. Konferencya miała zupełne prawo do tego, tem bardziéj, że belgia w 1831 r. przez podpisanie traktatu 24 artykułów, zobowiązała się względem pięciu mocarstw. Cała Europa, musi teraz w zawieszeniu trzymać pytanie pokoju i wojny, i dla tego, że panu Gendebien albo Dumortier, nie podoba się stanowczego w tym przedmiocie dać zdania. Jeśli belgia jest monarchią, w takim razie król powinien mieć władzę zawierania traktatów pokoju. Tylko w rzeczy pospolitéj, należą do izby wybieranéj takie narady jak obecne w belgii.

— *Konstantynopol* 31 *Lutego*. —

Wojenna dążność porty trwa ciągle. Przedstawienia wielkich mocarstw nie mogą sultana przekonać, co szkodzi sobie i przyspiesza może zgubę swoję, jeśli nie wejrzawszy w siebie, nie stara się uniknąć starcia z Mechmedem Ali. Postanowił on rozpocząć wojnę, i chce tylko niejakich jeszcze doniesień czekać, aby chwycić się stanowczych środków, cała dyplomacya jest tu pomięszaną i wszystko czyni aby sultana wstrzymać od kroku, który mógłby do nieobliczonych zawikłań doprowadzić. Lord Ponsonby przesłał porcie notę w któréj w imieniu swego rządu oświadcza, stanowczo, że skoro porta uczyni jakikolwiek krok napastniczy, nie powinna już liczyć na Anglię, i jéj przyjaźń. Ta nota jednakże nie uczyniła swego celu. Ahmed Pasza sdaje się wielkie mieć zaufanie w flocie, ale flota otomańska w żaden sposób nie jest w takim stanie, żeby flocie egipskiéj mogła stawić czoło.

Rozmaitości.

KRZYWOPRZYSIĘSTWO UKARANE.

Dosłowny wyciąg z akt sądowych przytoczony przez Filipa Melanckton.

Waleczny żołnierz jeden, zachorował przechodząc przez małe miasteczko, i oddał do schowania gospodyni domu, w którym przez czas słabości zostawał, swój nieźle napełniony worek. Po kilku dniach wróciwszy do zdrowia, wojownik nasz żądał zwrotu powierzonych pieniędzy, ale chciwa kobieta, która rada była znaczną kwotę, znajdującą się w trzosie żołnierza przywłaszczyć sobie, naradziła się pierwéj już z swoim mężem, czy musi oddać powierzone jéj pieniądze i oboje uradzili zatrzymać je. Tymczasem żołnierz nalegał coraz usilniéj o oddanie pieniędzy; w tedy gospodyni wprost zaparła się, iż od niego nic nie brała i udała nadzwyczajnie zdziwioną nad bezczelnością gościa który domaga się zwrotu rzeczy, któréj nigdy nie oddał, przytem nie szczędziła mnóstwa obelżywych wykrzykników. Nasz bohater, niepomału rozgniewany i wyrazami gospodyni i główną ich treścią, nie chciał w tyle pozostać i nie żałował wzajemnych obelg wyrzucając gospodyni nikczemność jéj postępowania. W tém nadszedł gospodarz, wziął obronę swojéj żony i wypchnął żołnierza za drzwi, który oburzony podłością tych dwojga chciwych ludzi, zapragnął zemsty i chcąc dosiądz niegodziwego gospodarza, zaczął kamieniem wybijać do drzwi. Ow nikczemnik narobił wielkiéj wrzawy i zwołał całe sąsiedztwo, aby było świadkiem rozbójniczéj napaści. Tymczasem nadszedł patrol i biednego żołnierza, jako naruszającego spokojność publiczną, zaprowadził do więzienia. W kilka dni potem zgromadziła się zwierzchność miejska, i gdy po zpisaniu protokułu okazało się, że obwiniony naruszył spokojność publiczną napadając na jednego z mieszkańców w jego własnym domu, niewątpliwem już było, że bedzie śmiercią ukarany. I kiedy już zbliżał się dzień, w którym wy-

rok na niego miał być wydany wszedł do więzienia obwinionego kusiciel z przyrzeczeniem, że uwolni go i na bezpieczne miejsce wyprowadzi, byleby mu się chciał powierzyć Na to stale odpowiedział ten zacny człowiek, że woli raczéj umrzeć w przekonaniu wewnętrznem o swéj niewinności. Coraz bardziéj nalegającym był kusiciel i najżywszemi kolorami przedstawiał mu pewne niebezpieczeństwo na które się narażał, równie jak niepodobieństwo pomocy z innéj strony; ale jego nalegania były nadaremne. Wtedy rzekł nakoniec. »No kiedy tak, to już bez poprzedniego warunku chcę się uwolnić. Tylko jak cię stawią przed sądem, powiedz, że ponieważ zupełnie nieświadomy jesteś prawa, przeto żądasz, aby ci pozwolono wziąść obrońcę. Ja będę stał blisko ciebie w niebieskiéj czapce z piórami, i wystąpię w twojéj obronie» Na to mniemał żołnierz, że bez niebezpieczeństwa zgubienia duszy swojéj, może przystać, i przyrzekł korzystać z danej rady. Następnego dnia sąd zgromadził się dla rozstrzygnienia sprawy; wprowadzono żołnierza, a nasz obrońca w niebieskiéj czapce stanął blisko niego. *Instygator* wnioskował, że obwiniony jako napastniczym sposobem naruszający bezpieczeństwo i spokojność publiczną, winien być śmiercią ukarany. Na to odpowiedział oskarżony, że jako nieznający zupełnie prawa prosi o pozwolenie wezwania obrońcy. Sędziowie przychylili się do jego prośby. Wtedy wystąpił człowiek w niebieskiéj czapce, i zaczął od tego założenia, że obwiniony nie zasługuje na karę śmierci, ponieważ nie on zaczął sprzeczkę i stał się powodem ogólnego rozruchu na ulicy; następnie wypowiedział wszystko, jako żołnierz ten wypchnięty został z domu przez swego gospodarza, który go poprzednio okradł, przyczem cały bieg sprawy jakby z książki opisał, i wnioskował o sprawdzenie rzeczy na miejscu. Przeciw temu silnie protestował gospodarz, zapierając zarzuconą mu kradzież, przyczém przysiągł że chce żeby go szatan porwał jeśli prawdą jest to co mu zarzucają. Tę przysięgę powtórzył kilkakrotnie, aż nakoniec mniemany adwokat zakończył kłótnię porywając go za gardło i ulatując z nim przez okno z straszliwym świstem i łoskotem, ku nieopisanemu przerażeniu świadków. Ciała gospodarza nigdzie nie znaleziono. — W ten sposob ukaraną została przewrotność i krzywoprzysięstwo tego mieszczanina, jako to akta tego dziwnego processu dowodzą, które są złożone w archiwach miasta, w którym sprawa ta sądzoną była.

Przedmiot do komedyi.

W mieście M. biedny poeta uczuł najgoretszą miłość do pięknéj siostrzenicy i jedynéj sukcesorki bogatego i nielitośnego kupca. Po długich zalotach ubogi Poeta oświadczył wujaszkowi swą prośbę o rękę siostrzenicy, lecz za odpowiedź otrzymał surowy zakaz aby nigdy nie śmiał progu kochanki przestąpić. Miłość zna wybiegi. Zamiast rozmów nastała między kochankami czuła korespondencya listowna, obojo wynurzyli to przyjaciołom, aż wieść doszła uszu wujaszka. Ten nie chcąc imienia swojéj jedynéj krewnéj wystawić na obmowę: zezwolił nakoniec na małżeństwo pod warunkiem, aby pan młody wyznał przez kogo przesyłał swoje słodkie bileciki, gdyż kupiec chciał przynajmniéj ukarać posłańca. Któż tedy był owym posłańcem? Oto kupiec w własnéj osobie. Kochankowie wiedzieli, że wujaszek co wieczór zwiedzał pewną kawiarnię, w chwili więc kiedy ten zabierał się w gabinecie do wista poeta umiał z pod kołnierza u płaszcza należącego do kupca odpinać bileciki kochanki szpilkami przymocowane i tąż drogą przesyłać odpowiedzi. Wujaszek za dowiedzeniem się o tym figlu rozśmiał się i przebaczył.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 1 do dnia 2 Kwietnia.

Zielinski Józef kupiec, Kiermich Ernest, z Polski; — Lund Christian, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Dembski Władysław, do Polski.

Doniesienia prywatne.

WINA WSZELKIEGO GATUNKU, po Macieju Knotz pozostałe, białe szumlauer, czerwone, tokajskie i inne zagraniczne trunki, w skutek zezwolenia sukcessorów po cenach zniżonych, sprzedane zostaną przez publiczną licytacyą, która w oberży Knotzowskiéj przy ulicy ś. Jana pod L. 460, dnia 3. kwietnia r. b. o godzinie 10 rannéj rozpocznie się.

Kraków 25 marca 1839 r.

(3r.) A. *Matakiewicz* Not. Pub.